



TYGODNIK KATOLICKI

Gorzów
Wlkp.
dnia
11—17
stycznia
1948 r.

Rok III.

Nr 2

U podstaw szczęścia rodzinnego

Pięknie przedstawia moment stworzenia pierwszego człowieka wielki malarz włoski Michał Anioł. W jasnych promieniach światającego dnia unosi się dobrotliwy Bóg-Ojciec. Wsparty na obłokach, otoczony rajem aniołów, wyciąga dłoń do leżącego na ziemi człowieka. Przed chwilą swoją mocą boską „ulepił” go z mułu ziemi. Stworzył ciało z tych samych cząsteczek materialnych, z tych samych cząsteczek z jakich zbudowana jest cała przyroda, ale tchnął w nie duszę nieśmiertelną „na obraz i podobieństwo swoje”. Spogląda pierwszy człowiek na świat, zachwyca się nim i cieszy, ale rękę wyciąga do Boga, bo wie, że to jest jego Ojciec i Pan. Uświadamia sobie, że jest z ziemi wzięty, z nią związany jak drzewo korzeniami, ale w piersiach czuje boskie tchnienie — duszę nieśmiertelną, rozumną i wieczną.

Ale Bóg widząc samotność człowieka stworzył pierwszą kobietę. Pismo święte w sposób obrazowy przedstawia ten moment mówiąc, iż Bóg stworzył Ewę z żebra Adama. Podkreśla ono w ten sposób bliskość i pokrewieństwo duchowe i cielesne pomiędzy mężczyzną i kobietą.

Adam spogląda na to jak gdyby własne, a mimo to różne, odbicie i stwierdza, że jest ono „kością z kości ciała z ciała jego”. —

Odkrywa on jednocześnie w sobie silny popęd, uczucie duchowe i cielesne do tej istoty.

Oto jesteśmy u podstaw związku małżeńskiego i zarazem u podstaw rodziny.

Trzy są jej fundamenty. Pierwszy, najważniejszy to wypełnienie rozkazu i woli: „rozmnażajcie się”. Aby ten cel mężczyzna i kobieta mogli wypełnić, Bóg ukształtował w odpowiedni sposób ciało ludzkie i włożył w nie silny pociąg do wspólnego pożycia.

Uczucie szczęścia które skłania małżonków do współżycia, jest drugim fundamentem związku małżeńskiego.

Trzecim jest: wrodzona potrzeba towarzysstwa, potrzeba istoty, któraby dzieliła z nami smutki i radości życia, któraby była naszym przyjacielem, towarzyszem niezawodnym i wiernym aż do grobu.

Prawo małżeństwa i rodziny wiąże się jak najściślej ze sposobem pojmowania życia. Może on być dwojaki, albo chrześcijański duchowy, kiedy uznajemy Boga, nieśmiertelność duszy i odpowiedzialność za życie ziemskie, albo materialistyczny, kiedy uznajemy tylko świat doczesny, a odrzucamy wiarę i jej nakazy.

Nas chrześcijan cbo wiązuje światopogląd duchowy. Małżeństwo jest związkiem nierozrwalnym i świętym, wyniesionym przez Jezusa Chrystusa do godności sakramentalnej.

Nie więc popęd zmysłowy jedynie, cielesny, ale świadomość wielkiego, sakramentalnego powołania i posłannictwa rodzicielskiego ma zbliżyć mężczyznę i kobietę do siebie. Dlatego to Kościół tak bardzo podkreśla niewinność i całkowitą czystość przedślubną.



Betania — wzorem ducha rodzinnego
Pan Jezus rozmawia z siostrami Łazarza Marią i Martą

Ks. N. Mediewski

Najwspanialsza ofiara

Gdy minęło 40 dni od narodzenia Dzieciątka Bożego, zanosła je Maria z Józefem do świątyni jerozolimskiej. Tam ofiarowali małego Jezusa Bogu podobnie, jak czynili wszyscy inni wierni żydzi z synami swoimi pierwotnymi stosownie do starozakonnego prawa kościelnego. Ale Jezus nie tylko pozwolił ofiarować się Bogu przez ręce Marii i Józefa, On sam również ofiarował się Ojcu Niebieskiemu na ofiarę całopalną. Całe jego życie ziemskie miało być bolesną ofiarą osiągnącą swój szczyt na Kalwarii i na krwawym krzyżu. Była to najpiękniejsza i najwznioślejsza ofiara, jaka kiedykolwiek spełniła się w świątyni jerozolimskiej. Żaden jednak z kapłanów żydowskich nie wiedział ani przeczuwał, że to Mesjasz sam wszedł między nich pod postacią dziecka. Tylko

Symeon, starzec świątobliwy i oczekujący z utęsknieniem Zbawiciela a znajdujący się właśnie w świątyni, poznał oświecony światłem Ducha Świętego, że to Zbawiciel wkroczył poraz pierwszy do świątyni i między tych, co za lat kilkadziesiąt wydadzą na Niego wyrok odrzucenia, wgardy i śmierci. Podszedł więc do Marii. Z sercem bijącym i drżąc ze wzruszenia wziął Dzieciątka w ramiona swoje. Nowy zachwyt rozlał się na twarzy jego, a potem sercem przepełnionym wdzięcznością począł błogosławić Boga, iż pozwolił mu tuż przed śmiercią ujrzeć jeszcze Zbawiciela. „Teraz, Panie, zawołaj, puszczasz sługę Twego w pokój, gdyż oczy moje oglądały Zbawienie”.

Tym „zbawieniem” czyli Zbawicielem jest to małe Dzieciątko. Ile się nacierpi za grzechy świata? A któż nacierpi się z nim więcej aniżeli własna Jego matka? Więc z rozrzewnieniem i czcią najgłębszą spogląda Symeon na tak bolesną w przyszłości Marię i tymi proroczymi zwraca się do niej słowami „Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwić się będą. Twoją zaś duszę przeszyje miecz”. Co odpowiedziała na to Maria? Zapewnie odpowiedziała jedynie serdeczną łzą, która potoczyła się na główkę ukochanego Dzieciątka. A potem ucałowała gorącym pocałunkiem miłości to boskie czoło, co kiedyś zwilżył się i zarumieni śmiertelnym krwawym potem.

Złożywszy w ofierze parę synogarlic, opuścili Maria i Józef świątynię i powrócili do Betlejem rozważając jeszcze długo słowa Symeona, które wryły się głęboko w ich sercach i pamięci.

Wiosna i jesień miłości małżeńskiej

Niech mężczyzna, który pokochał, nie własną widzi w niej najpierw odbłask swej matki, którą należy czcić, i siostry, którą należy szanować i miłować, i wreszcie żony, którą należy prawdziwie kochać. Wówczas małżeństwo będzie święte i szczęśliwe.

Dalej, małżeństwo w znaczeniu katolickim — to związek dogonny, trwały i wieczny. Popęd cielesny z czasem się wyczerpuje. Ale gdy małżeństwo łączy spójnia duchowa, gdy ich miłość nasycona jest łaską Bożą, płynącą z sakramentu, wówczas ten związek dwojga dusz i dwojga serc jest wieczny.

Nie trzeba więc lekkomyślnie zawierać związków małżeńskich, bo po niewczasie utyskiwanie, że para się „niedobrała” ma tylko jedną odpowiedź: z tej drogi nie ma powrotu — życie jest obowiązkiem, a nie szukaniem rozkoszy.

W państwach gdzie istnieją śluby cywilne katolicy są obowiązani do zawarcia ślubu kościelnego. Bez tego ślubu małżeństwo nie może być prawdziwe.

Od dobrego małżeństwa i wartości moralnej rodziny zależy przecież wielkość narodu. Chrystus taką opieką otaczał rodzinę. Cud na godach w Kanie Galilejskiej, jego częsty pobyt w Betanii w domu Łazarza udawadniają nam jak Chrystus cenil życie rodzinne.

6 lat okupacji i wojny to przecież straszny cios wymierzony w naszą polską rodzinę. Wróg nasz zgasił miliony polskich ognisk w potokach krwi i łez. Rodziny nasze istnieją mimo wszystko i istnieć będą, ale je odnowić w duchu Chrystusowym, spoić uzdrowić moralnie, aby w jej łonie powstawały nowe wielkie wartości dla przyszłości Polski.

S. D.

Rozkwitła miłość małżeńska wszystkimi czarami wiosny ozdobionej bielą owocowych sadów, rozśpiewanej śpiewem słowiczym, pachnącej wonią bzów i jaśminów. Są to tak zwane miodowe tygodnie albo miodowe miesiące życia małżeńskiego.

Dlaczego czas ten rozciąga się na tygodnie lub miesiące a nigdy na lata? Dlaczego wiosna małżeńska tak szybko przemija, przechodząc z poezji tęczyowych marzeń w prozę codziennego, szarego życia? Dlaczego w przyrodzie wiosna odradza się każdego roku na nowo, życie małżeńskie zaś tonie tak często w jesiennej szarudze lub zimowej martwocie?

Jakie są tego przyczyny?

Istnieje nauka pedagogii, ucząca, jakim sposobem można najskuteczniej wykształcić i wychować młode pokolenie. Jest to nauka względnie nowa. Dawnym pedagogom wystarczała często różga i kucie na pamięć — jako główne środki pedagogiczne.

Zdaje się, że szczęśliwe pożycie małżeńskie nie jest mniej ważnym zagadnieniem jak wykształcenie młodzieży. Tym więcej trzeba się dziwić, że pedagogia miłości małżeńskiej prawie że nie istnieje.

Wielu młodych odważa się na małżeństwo bez żadnego przygotowania, bez znajomości najprostszych choćby zasad

psychologicznych. Zdaje im się, że kochać — to wszystko, a reszta sama się znajdzie. Zdaje im się, że miłość — to jakby ślepe a potężne fatum, które spada na człowieka, niewiedząco kiedy i skąd, zniewalając jego wolę i serce.

Miłość — powiadają — jest to loteria, a wynik jej — dobry czy zły — nie od nas zależy, lecz od ślepego przypadku. Zaiste, upokarzająca filozofia! Człowiek, który potrafił ujarzmić potężne siły przyrody i nawet energię atomową zaprzęca do swej służby, miałby kapitulować wobec żywiołu miłości?

Człowiek jest w wielkiej mierze twórcą swego szczęścia życiowego, jest też — w pewnych granicach — twórcą własnego szczęścia małżeńskiego. Konflikty zaś i kryzysy życia małżeńskiego istnieją na to, aby je przezwyciężyć.

Skarżysz się na prozę i nudę domowego życia? Zbawiennym i skutecznym lekarstwem będzie ci praca, poważna, twórcza, wypełniająca życie; miła lektura przy płonącym kominku lub w kręgu wieczornej lampy; życie towarzyskie w małym, wybranym gronie.

Zły humor? Nieporozumienia małżeńskie? Uścisk serdeczny, przepraszcający czy przebaczący, rozwiąże je łatwo. Najgłębszym zaś źródłem pogody duchowej — to czyste sumienie i ofiarna cierpliwość, która ciernie życia małżeńskiego po-

Ewangelia św. na pierwszą niedzielę po Objawieniu Pańskim

Św. Łukasza (2, 42—52)

Na uroczystość św. Rodziny

Gdy Jezus doszedł do lat dwunastu, udali się rodzice Jego do Jerozolimy na zwykły obchód tej uroczystości. A po upływie świąt, gdy wybierali się z powrotem, pozostał młody Jezus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli rodzice Jego. W mniemaniu, że On idzie z gromadą, odbyli dzień drogi, i zaczęli Go poszukiwać pomiędzy krewnymi i znajomymi. Ale nie znalazłszy wrócili do Jerozolimy i szukali Go. I stało się, że dnia trzeciego znaleźli Go w świątyni, gdy siedział wśród uczonych, przysłuchując się im i zadając im pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli wielce zdumieni Jego ro-

zumem i odpowiedziami. A ujrawszy Go bardzo się zdziwili. Matka zaś rzekła doń: „Synu czemuś nam tak uczynił? Oto Ojciec Twój i Ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie!” A On im odrzekł: „Czemuż to szukaliście Mnie? Nie wiedzieliście, że potrzeba, abym brał udział w sprawach Ojca Mego”. Ale oni nie zrozumieli odpowiedzi, którą im dał. Wrócił się tedy z nimi i przybył do Nazaretu, i był im posłuszny. A Matka Jego przechowywała w sercu swym wszystkie te zdarzenia. Jezus zaś wzrastał w mądrości i w latach, i w łasce, u Boga i ludzi.

trafi zamienić na zasługi prostym, szczerym westchnieniem: Bądź wola Twoja Panie!

Pedagogia miłości wskaże nam sposoby, którymi zdołamy — choć w pewnej mierze — ujarzmić żywioł miłości, twórczy zarazem i niszczący, i wycisnąć na nim piętno ducha swego i woli swej.

Nie zna pedagogii miłości mąż, który przez lekkomyślność lub zaślepienie nie troszczy się zgoda o serce żony, jego porywy i tęsknoty. Zdaje mu się, że żona stała się jego własnością przez ślub i niczego więcej mu nie potrzeba.

Jednakże nie dosyć jest zdobyć miłość, trzeba ją także utrzymać, trzeba ją ubezpieczyć od zachwiania i upadku. Trzeba mocnym ramieniem chronić żonę od własnej jej słabości i od okazyj, które czytają na wrażliwe serce kobiecie: czy to będzie zły wpływ zawodowego uwodźciciela, czy zbyt długa samotność, czy lektura deprawujących książek, czy życie towarzyskie płytkie i lekkomyślne, przesycenie alkoholem i tytoniem. Prawdziwa miłość czujna jest i troskliwa i przewidująca i ofiarna...

Złe też postępuje żona, która ufając zbyttno wierności męża na wszystko mu pozwala, nie dbając o to, aby złym ponętom świata przeciwstawić ponęty własnej miłości, otaczając opieką jakoby ma-

cierzyńską chwiejne nieraz serce kochającego i ukochanego męża.

Pokusy świata są silne, a człowiek jest słaby. Więc może zdarzyć się, że mąż lub żona sprzeniewierzy się wierności małżeńskiej, chociażby tylko uczuciowo. Nic tu nie pomoże podejrzliwa zazdrość albo urażona pycha, która odrzuca od siebie winnego, popychając go ku ostatecznemu upadkowi.

Miłość wierna i ofiarna postępuje inaczej: uzbroiwszy się w cierpliwość i roztropność chwycącemu się małżonkowi poda pomocną dłoń, winnemu przebaczy i walczyć będzie o miłość swą i szczęście swoje aż do zwycięstwa.

Miłość nie jest tworem od razu gotowym i doskonałym; jest ona raczej zarodkiem szczęścia, które ma się dopiero rozwinać i udoskonalić w ciągu lat. Miłość choćby najgorętsza, zawiera często wiele przymieszek poślednich, wiele samolubstwa i cielesności, wiele płytkości i niestałości. Trzeba więc kwiat miłości troskliwie pielęgnować; trzeba miłość małżeńską pogłębiać i umacniać tak, iżby można oprzeć na niej niewzruszony gmach szczęścia osobistego i rodzinnego.

Nieraz już bywało, że z fermentów i konfliktów miłość wyszła odnowiona, oczyszczona i utrwalaona na zawsze. Jest to owoc ofiar, które prawdziwa miłość złożyła na ołtarzu szczęścia rodzinnego.

Pamiętki mówią

W pokoju było miło, ciepło, przytulnie. Siedziałam z Andrzejem, moim dawnym kolegą szkolnym, z którym nie widziałam się kilka lat. Rozmowa jakoś „nie kleiła się”. Zbyt wiele kontrastów łączących nas kiedyś zerwało się, a różne warunki w jakich ostatnio żyliśmy poczyniły w nas samych tak wielkie zmiany, że narazie nie mogliśmy znaleźć wspólnej drogi porozumienia.

Spożyłam w okno. Padła śnieg. Duże płaty leciały wolno, miękko kładąc się na dachach kamienic, przytulając się do szyb okiennych, tworząc śmieszne czapy na wystających grzyskach.

Andrzej wstał, zapalił papierosa, podszedł do okna. Zapadła chwila ciszy. Byłam pewna, że myśli o tym samym co ja: gdzie się podziały czasy tak miło spędzone na dyskusjach. Obrócił się potem i wzrok jego padł na drewniany krucyfiks stojący na stoliku. Musiał go coś w nim uderzyć, bo wziął do ręki i oglądał dokładnie. Podszedł do niego pytając co widzi tu ciekawego. Odpowiedział zupełnie szczerze:

— Wiesz, zupełnie nie fachową robotę. — Musiałam się uśmiechnąć na jego bystrą obserwację.

— Masz rację Jędrku. Twoja spotrzązawczość wydoskonaliła się, choć już dawniej w tym celowałaś. Ten krzyż robiłam na spółkę z Bronkiem podczas okupacji. —

Andrzej nadal trzymał krzyż w reku zastanawiając się dlaczego górna część podstawy wypreżyła się. Obrócił więc krzyż, by się przekonać, jak jest przymocowana wierzchnia płytka do spodniej. Andrzej zauważył jakiś napis. Przesunął się bliżej do okna, bo pismo było niewyraźne i przeczytał głośno:

— Pamiętka pierwszej mszy św. odprawionej 23. 11. 1941. Ostatniej 21. 1. 1945. — Spojrzał na mnie pytającym wzrokiem. A ja miałam w między czasie obraz ołtarza ustawionego w pokoju mojej ciotki, postaci kapłana, jarzających się święt, tego właśnie krzyża i nas gromadkę klęczących.

— Siadaj Jędrku — poprosiłam — to

dłuższa historia. Dość trudno jest mi mówić o tym. Za blisko są te wszystkie przeżycia, by zdobyć się można na suchą relację. Nie chciałabym być mnie źle zrozumiał a niewiem czy potrafię wiernie odmalować całą ich głębię.

Jedną z strasznych krzywd wyrządzonych nam przez okupanta zaraz w pierwszych latach wojny, było zamknięcie kościołów, zakaz odprawiania nabożeństw, aresztowanie i wywiezienie księży do obozów koncentracyjnych. Zbyt silnie byliśmy przywiązani do wiary, zbyt mocno pragnęliśmy pociechy religijnej, zbyt wielka była wreszcie ofiarność księży wśród nas się ukrywających, by zarządzeniem niemieckim stało się zadość. Na tym odcinku poniósł on sromotną klęskę. Przez wszystkie lata straszliwego zmagania się Bóg był z nami. Jezus schodził we mszach św. do naszych niegodnych mieszkań, i do naszych jakże żywym wtedy uczuciem tętniących serc. Wierz mi, że każda msza św. odprawiona w tym domu w pokoju obok, była dla nas wielkim przeżyciem. Bo wtedy gdy czegoś nie wolno, gdy zdobyć czegoś jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem, z pokonaniem wielu trudności, gdy człowiek tak bardzo potrzebuje pomocy, jakże inaczej na wszystko patrzy, jak inaczej przeżywa i kto wie czy nie jest wtedy lepszy? Cierpienie dopiero i pokonywanie przeszkód wydobywa z nas dobro i moc.

Andrzej nie byłby sobą gdyby nie zaprzeczal memu zdaniu. Twierdził, że nie mam racji, że w tym życiu była różnica. On zna wypadki, gdy ludzie właśnie na skutek trudności załamują się zupełnie i schodzą na drogi jak najgorsze. Może miał słuszość, ja jednak nie cofnęłam — tego co powiedziałam — w myśl zasady — dodał Andrzej — że kobieta ma zawsze rację. — Podjęłam dalszy ciąg opowiadania, zachęcona prośbą kolegi.

(dokończenie nastąpi)

Z życia katolickiego

W Wigilię Bożego Narodzenia Ojciec św. wydał nową encyklikę, w której zwraca się do wszystkich Arcybiskupów i Biskupów świata katolickiego omawiając obecną międzynarodową sytuację. W encyklice tej Ojciec św. mówi o strasznych spustoszeniach wojny i o niebezpieczeństwach grożących społeczeństwu. Wzywa cały świat aby powrócił do nauki Chrystusowej i aby prosił gorąco Boże Dziecię o łaskę pokoju.

Międzynarodowy Zjazd Prasy Katolickiej obradował w Fryburgu szwajcarskim. Stwierdzono, że wydawnictwa katolickie poniosły w ostatniej wojnie ogromne straty tak w personelu jak i w maszynach drukarskich. Wielu wydawców katolickich zginęło w obozach za swój opór wobec hitleryzmu. Wzywa się więc Prasę Katolicką świata do spotęgowania wysiłków w celu krzewienia zasad katolickich, zwłaszcza na terenie życia rodzinnego i społecznego.

Biskupi potępiają bezbożność. Wszyscy biskupi katolicki Stanów Zjednoczonych w oficjalnym oświadczeniu stwierdzają, że głównym powodem nieszczęść i nieporozumień na świecie jest fakt, że ludzkość wyłącza Boga ze swoich myśli i czynów. Biskupi potępiają także wszystkich tych, którzy „jakkolwiek w duszy swojej wierzą w Boga, grzeszą jednak swym stałym brakiem poczucia odpowiedzialności”.

Katolicki ruch robotniczy w Holandii, rozwijający się na dobre od 60 lat, posiada własny Instytut Ubezpieczeń na życie i ka pitałem 100 milionów guldenów, stowarzyszenie przeciwgruźlicze z największym w kraju sanatorium, własną świetnię wyposażoną drukarnię, która wydaje robotniczy dziennik katolicki „De Volkskrant” z 140000 nakładu i tygodnik o 200 tys. egzemplarzy. Ruch urządził liczne kursy wieczorowe, a w Instytucie Centralnym kształci się przywódców robotniczych. Ruch ten liczy dziś 221.000 członków oraz 30.000 Młodych Robotników Chrześcijańskich. („Kaiotters”).

Instytut Kultury Robotniczej, założyli we Francji działacze katolicki z klasy robotniczej. Kształci on przywódców robotniczych na miarę dzisiejszych stosunków.

Katolicka Młodzież Rolnicza (J. A. C.) we Francji w jednej tylko miejscowości — Orne w ciągu 10 ostatnich lat zorganizowała 500 podróży uświadamiających po wsiach, 130 tygodni wiejskich, 4 ośrodki gospodarstwa domowego, cały szereg kursów i uroczystości.

Nowy posąg na Bazylice św. Piotra. We framugach Bazyliki św. Piotra w Rzymie umieszczone są posągi założycieli poszczególnych zakonów. Obecnie dochodzi tam nowy posąg a mianowicie posąg wyobrażający św. Franciszka Gabrini, założycielkę Sióstr Misjonarek Najświętszego Serca. Posąg jest 5 metrów wysoki i wyrzeźbiony z jednego kawałka białego marmuru. Twórcą jego jest rzeźbiarz Tadolini, który osobiście nadzoruje prace związane z jego wznoszeniem.

Słynny filozof i historyk włoski Benedetto Croce, dawny materialista, sceptyk i liberał, dziś wzywa ludzkość, by nawróciła do chrześcijaństwa. „Pro aris et focis” — woła. „Bronimy ołtarzy i ognisk domowych!”

„Na wielkie wzywamy Was gody“

Episkopat Polski wydał list pasterski poświęcony wielkiej sprawie poświęcenia się Sercu Jezusowemu. Nawiązując do oddania się narodu Niepokalanemu Sercu Maryi w roku ub. XX Biskupi piszą:

Fundament odrodzenia

„Oddaliśmy się pod opiekę naszej Serdecznej Matki i w Jej ręce złożyliśmy przyszłość naszego katolickiego Narodu, nasze nadzieje i pragnienia. Chcemy być wiernymi posłannictwu, jakie nam zwierzył Bóg, chcemy trwać przy Krzyżu i sztandar Krzyża wysoko wzniesić i silną dłońią dźwiznąć w prywatnym i publicznym życiu.

Niechby ten rok, w który wkraczamy, był rokiem odrodzenia i powrotu do Boga. Postanowiliśmy biskupi Wasi przygotować Naród nasz do uroczystego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, które jest „źródłem życia i świętości“, hojnym dla wszystkich, którzy Go wzywają“. „Życiem i zmartwychwstaniem naszym“. Dlatego zwracamy się z tym orędziem naszym do wszystkich pasterskiej pieczy naszej powierzonych, kapłanów i wiernych byście zrozumieli doniosłość i wielkość aktu, do którego Was pobudzić chcemy. Poświęcenie się Sercu Zbawiciela nie może być oczywiście jakąś przemijającą zewnętrzną tylko uroczystością, którą się przeżywa w śród wysokiego napięcia uczuć religijnych, a potem puszcza w niepamięć. Nie, musi to być zaczątek nowego życia, życia z Chrystusem i w Chrystusie. Trzeba „odnowić się duchem umysłu i przyoblec się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy“ (Efez. 4 24). Błagalna prośba, z którą zwracamy się do Serca Boskiego Miśtrza: „uczyn serca nasze według Serca Twego“ niech będzie w tym roku codzienną, z głębi duszy płynącą modlitwą, a w miarę jak pod tchnieniem łaski i przy natchnieniu dobrej woli opadać poczyna męty grzechowe i coraz wyraźniej uwydatniać się będzie podobieństwo dwojga serc Boskiego Najświętszego i biednego człowieka, znak to będzie niechybny, że fundament odrodzenia w głębinach duszy został położony.

Poświęcenie osobiste

Pierwszym aktem tego przymierza pomiędzy Narodem naszym a Sercem Zbawiciela będzie poświęcenie się Jemu dusz ofiarnych, tych przyjaciół Boskiego Serca, które pragną Jego chwały i Królowania na ziemi. Sam Pan Jezus, ukazując św. Małgorzacie Swe Serce spragnione miłości, żądał tego poświęcenia, które ona nazywała **prywatnym** albo **małym** w przeciwstawieniu do publicznego poświęcenia się całych społeczeństw.

Praktyka osobistego poświęcenia zatacza dziś u nas coraz szersze kręgi. Pragniemy, by ogarnęła cały Naród, zbliżając go do Serca Bożego i gruntując Królestwo Boże w duszach.

Zachęcamy do niej wszystkich, którym chwała Boża i własne szczęście doczesne

i wieczne nie jest obojętne. W pierwszym szeregu tych przyjaciół Najświętszego Serca niechaj staną kapłani i dusze zakonne, obok nich i przy nich ci wszyscy, którzy żyjąc w świecie pragną czegoś więcej ponad to, co im świat dać może. Znamy i cenimy religijność ludu naszego. I nie wątpimy, że jest wśród tego ludu bardzo wiele dusz, które chciałyby ukochać Pana Jezusa całym sercem i „służyć Panu z weselem“ (Ps. 99, 2). Poświęcenie się osobiste Najświętszemu Sercu wprowadzi ich na tę drogę pokoju, szczęścia i miłości, a ponieważ Zbawiciel takich dusz nie opuszcza, „iść będą z mocy w moc“ (Ps. 83, 8).

Doświadczenie ostatnich lat, odkąd praktyka osobistego poświęcenia szerzy się

przekonają, jak słodki jest Pan, „jak hojny dla wszystkich, którzy Go wzywają“ (Ef. 2, 4).

Wrogowie rodziny

Drugim aktem w oddaniu się Najświętszemu Sercu, to poświęcenie Mu rodzin katolickich. Rodzina jest fundamentem społeczeństwa. Gdzie rodziny są religijne, moralnie zdrowe, tam nie potrzeba lękać się o przyszłość Narodu. Niestety, w polskich rodzinach wiele jest jeszcze zła i zepsucia, więcej może niż w niedawnych jeszcze czasach przedwojennych.

Wskazaliśmy wspólnym listem pasterskim na zastraszającą, szeroko po całym kraju rozlaną plagę pijaństwa, na ciężkie grzechy zgorszenia, gdy z wiedzą i przyzwoleniem rodziców nawet dzieci nieletnie zatruwa się alkoholem. A cóż powiedzieć o tajemnych grzechach znieprawiających świętość małżeństwa chrześcijańskiego, o masowych mordach nienarodzonych istot, które to zabójstwa ponoć więcej pochłaniają ofiar niż choroby nagminne... Z boleścią przyznać trzeba, że wiele domów polskich opuścił Pan Jezus, bo Go z tamąd wygnano grzechami.

Poświęcenie rodziny

Lekarstwem zbawiennym na tą powódź zepsucia zalewającą nasze domy, to poświęcenie się rodziny Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Dom, w którym czczą naprawdę, na każdy dzień, Najśłodsze Serce, staje się Jego świątynią. Pan Jezus wchodzi tam, jakby członek rodziny, błogosławi jej pracę, dzieli jej radości, uśmierza cierpienia. U stóp obrazu Serca Jezusowego rodzina uświęca się przez wspólną modlitwę. Spoglądając Nań z ufnością znajdują pociechę, zachętę do wytrwania, do męstwa w niesieniu codziennego krzyża. Pod wpływem tego zbliżenia uwydatni się w domu wielka przemiana: oziębli staną się gorętszymi, pobożni jeszcze pobożniejszymi, a wszyscy członkowie rodziny coraz to bardziej a bardziej szczęśliwi tym pokojem, który jest darem Chrystusowym, a którego świat dać nie może.

Praktyka poświęcenia rodzin, zwana również intronizacją Serca Jezusowego w rodzinach, znana jest w naszym kraju. Tysiące rodzin przeprowadziły ją w swych domach, głównie dzięki tak bardzo zasłużonemu Apostolstwu Modlitwy, które już od 76 lat szerzy w Polsce cześć Boskiego Serca. Pragniemy gorąco, aby zwłaszcza w tym roku nie było żadnej szczerze katolickiej rodziny, żadnego stowarzyszenia, czy zakładu katolickiego, które by się nie poświęciło Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Niechaj Ono zapanuje we wszystkich domach i zespołach polskich, a dusze ich mieszkańców niech uświęci i przemieni na wzór Serca swego.

Poświęcenie narodu

Gdy w ciągu nowego roku osobiste poświęcenie się Sercu Boskiemu i Jego in-



w naszym kraju, wskazuje wyraźnie, że spoczywa na niej upodobanie Boże. Są przecież parafie, w których nie tylko pobożne niewiasty, ale całe zastępy mężów i młodzieży poświęciły się osobście Boskiemu Sercu i wiernie wypełniają swoje święte zobowiązania, a nadmienić trzeba że tam istotnie pod tchnieniem Ducha Bożego odnawia się oblicze ziemi.

Toteż występując w nowy rok, **rozpocznijmy go od podstawowej czynności, od osobistego poświęcenia się temuż Najmiłociwszemu Sercu**. Niechaj w skupieniu i ciszy serca dopełnia się osobiste poświęcenie temu Boskiemu Sercu, „przez które stało się nam zbawienie“. Ruch ten niech ogarnie cały kraj, wszystkie polskie ziemie, wszystkie polskie dusze. Osoby, które się Sercu Zbawiciela poświęca, same się

Czarna perła Rzeczypospolitej

Odra rodzi się w górach Odrzańskich w małym trzęsawisku wśród jodłowego lasu. Nieznaczny potoczek po drodze zbiera kilka dopływów i przekracza granicę Śląską już jako duża rzeka.

Rzeka ta przebiega na górnym odcinku aż do miasta Brzegu krainę zwaną Śląskiem Opolskim. Ziemia to Piastowa.

W wieku X zamieszkują ją Opolanie, szczerzy czysto polski. Rządzący nim książęta także polscy, ale od wieku XII podlegający silnym wpływom niemieckim. W roku 1163 przechodzi Śląsk w ręce wnuka Bolesława Krzywoustego — Miecysława. Od tej chwili odpada politycznie od Polski. Po śmierci Miecysława księstwo rozpada się na parę dzielnic a w każdej siedzi udzielny panek. Wszyscy ci kłócą się między sobą, szukają wsparcia u sąsiadów ziemnych królów czeskich, i margrabiów Brandenburskich.

Alle Ślązak jest twardy, ciężko go zgryźć. Nie mogą sobie z nim poradzić Niemcy podtrzymuje go wiara katolicka i język polski.

Ciężkie kłeski trapią kraj. W XIII wieku Tatarzy pustoszą wsie i miasta, mordują mężczyzn i dzieci, kobiety zabierają w jasyr. W czasie wojny 30-letniej miasta znów podlegają oblężeniu, rabunkom, ludność kryje się po lasach. Kto może ucieka do Polacji. Szerzy się głód i morowa zaraza. Mijają lata. Ziemia znów zaczyna rozkwitać. Wciąż jednak pod obcym panowaniem. Najpierw Śląsk Opolski jest czeski, potem austriacki, potem niemiecki. I tak zostaje.

700 lat niewoli. to 700 lat tłumienia wszystkiego co polskie, gnębienia mowy, religii, obyczajów.

Śląsk jednak nawałnicę tę wytrzymuje. 425000 Polaków według statystyki niemieckiej z roku 1925 udowadnia nam, że Polacy wciąż istnieją, znają język polski, zachowują świadomość przynależności do

Polski choć, na zewnątrz nie mogą tego objawiać pod biczem hitlerowskim. Bo wiem po powstaniu w roku 1918 dola ich pogorszyła się. Kiedy wyniki plebiscytu pod presją administracji wielkiego przemysłu niemieckiego okazały się dla Polski krzywdzące. W obronie ziemi swej porwali za broń.

Śląsk Opolski jest małym krajem. Liczy 10820 km kw. Odra dzieli go na dwie części: ziemia lewobrzeżna to kraj rolniczy. Nie było tam lasów. Na prawym brzegu natomiast zamiast pól uprawnych ciągną się wielkie obszary leśne. Jednak nie lasy ani łąki stanowią bogactwo prawego brzegu. U źródeł rzek Kłodnicy i Małopiany rozciągają się zagłębie węglowe i metalowe — Śląsk Czarny.

Są tam pokłady węgla kamiennego, które wystarczą na kilka tysięcy lat eksploatacji, są ogromne zapasy rudy, ołowiu i cynku. Jest żelazo, wapień, gips, kaolin.

Obok kopalni rozwija się tutaj wielki przemysł budowlany, hutniczy, metalowy, ceramiczny i szklany, wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne.

Od miast i miasteczek, od ośrodków przemysłowych, we wszystkie strony ciągną się srebrne tory linii kolejowych, i matowe pasy asfaltowych szos. Od Raciborza Odra jest spławna, co umożliwia tani transport węgla i rudy przez Szczecin do Bałtyku.

Niemcom Śląsk był potrzebny tylko dla polityki i prestiżu. Dla nas jest niezbędny gospodarczo, i nieodzowny życiowo. Nasze sprawy — załatwiano połowicznie według względów politycznych. Śląsk na tym cierpiał. Dzisiaj jednak Śląsk Opolski jest nasz i będzie nasz.

Historia jego pisana krwią polską. Twarda i wytężoną pracą dźwignię kraj ten wzwyż. Damy mu nasze ręce od pluga, młota i miecza, aby wśród klejnotów Rzeczypospolitej błyszczał blaskiem najprędniejszym.

Baranowski Józef

Koleśda Serca

Przed kim głębiej mego serca
— otworzę,

jak przed Tobą tylko
— o Boże!

Kiedy piosnki koleśd płyną —
koleśdować będą
Dziecinie...

Dom mój cały
napelnięty słowem Bożym...
przed Nim głębiej mego serca
— otworzę...

Będą gwiazdy płonąć na niebie
w noc zimową
tylko dla Ciebie!

Aniołowie w odświętnych sukienkach
czuwać będą
nad Najświętszą Panią...

— i nie będzie ani łez, ani smutku,
— śnieżne kwiaty zakwitną w ogródku...
— i nie będzie zmartwień ani żalu
noc za śnieżną skryje się oddalą —

Przyjdę wtedy Tobie się pokłonić,
— ani jednej łzy nie uronię,
wszystkie bowiem w mym sercu
ukryję,

nienazwane łzy nasze
— i nieczyje:
I rozpięgam się koleśdą
w zmierzchu sinym
— dla Ciebie

małeńka Dziecinie!

Radę praktyczne

Jak żywić kury w zimie

Najważniejszą rzeczą w hodowli drobiu jest utrzymanie wczesnych legów. Trudność nie polega tu głównie wskutek braku nasadek, ponieważ w braku kwoki można zmusić do wysiadki indyjkę lub oddać jajka do wylęgarni. Głównym powodem trudnych legów wczesno-wiosennych jest słabe zaleganie się w tym czasie jaj.

A wiadomo, że wczesny drób doskonale wyrasta w ciągu lata i na jesieni zaczyna się już nieść. Natomiast z legów późnych wczesno mały drób, od którego możemy spodziewać się jaj dopiero na przyszłą wiosnę.

Długotrwałe badania wykazały, że przyczyna słabego zalegania się jaj wczesno-wiosennych jest wadliwe żywienie drobiu w czasie zimy. Zwrócono mianowicie uwagę na to, że drób w ciągu lata zjada dużo zielenizny. Karmiono więc drób ten i w czasie zimy paszą roślinną i przekonano się, że tak żywiony drób daje jaja, które się doskonale zalegają.

Jeżeli chcemy więc mieć dużo młodego drobiu na wiosnę i w ogóle dobrą wydajność niosek należy karmić je poza ziarnem otrębami, ziemniakami, itp. także paszą roślinną np. plewami lucerny, koniczyzny lub seradeli, pokrojonej suszonej koniczyzny, seradeli, pokrzywami itp. Dobrze jest również dobrze buraki pastewne a przede wszystkim podkiełkowany owies. Wówczas pasza zimowa nie będzie się wiele różniła od paszy letniej — a drób będzie dobrze niósł jajka, które będą się dobrze zalegały.

Jak zapobiec wydajaniu się krowy

Niektóre krowy mają przykry nawyk wydajania się. Chcąc krowę odzwyczaić od tego należy przymocować jej do rogów dość silny drewniany pręt. Również skutecznym sposobem jest założenie na szyję obroży z poprzecznych prętów 30 do 40 cm długich powiązanych rzemykami lub łańcuszkami.

Praktyczne sanie

W okolicach, w których spadnie sporo śniegu, najłatwiej przewozić ciężary saniami. Wszyscy znamy sanie jednoczęściowe i wiemy że są one na ogół mało zwrotne. Sanie dwuczęściowe są o tyle praktyczne, że można płozy rozsować w zależności od rodzaju przewożonego materiału. Po nałożeniu np. skrzyni od woza, można w nich przewozić rzeczy sypkie: żwir, cegły, zboże w workach itp. Po zdjęciu skrzyni i rozsunięciu płożów można doskonale przewozić długie drzewo, deski, belki itp.

Zasadniczą zaletą tych sań jest ich zwrotność czyli możliwość łatwego kierowania przednimi płożami, tak jak przednimi kołami woza.

A. H.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ks. Ludwik Bujacz „Dachau“ rok 1946 Str 64 z licznymi ilustracjami. Cena wraz z przesyłką zł 70. Zamawiać: Stanisław Saar, Łódź, ul. Smocza Nr 9.

J. M. — J. T. „W Sercu Marii odrodzenie nasze“ Nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Marii. Str. 286 cena 180 zł. Do nabycia u Karmelitanek Bosych Poznań ul. św. Wojciecha 19.

Na wielkie wzywamy Was gody

dok. ze str. 18-ej

tronizacja w rodzinach przeorze Naród głębokimi brzdami pokuty i miłości, gdy serca poruszone promieniami miłosierdzia Bożego zamkną się na grzech i otworzą się na rozcież na uświęcające działanie Ducha świętego, nadejdzie dla Polski wielka godzina uświęcenia naszych modłów, ofiar i wżłotów przez uroczyste, wspólne poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu Narodowi i Rzeczypospolitej. O terminie i miejscu tego historycznego aktu powiadomimy Was w odpowiedniej chwili.

Ukochani Dziecezanie! Na wielkie Was wzywamy gody, a wprzód do wielkiej powołujemy pokuty. Bo jeśli pragniemy, aby nad Polską w potęgę swych cudów zajaśniało Serce Zbawiciela, Serce pełne łaskowości dobroci i miłosierdzia, to trzeba byśmy godnymi się stali tego najświętszego z Bogiem naszym przymierza. Trzeba serce swoje oczyścić, wyrывая z niego silnym i meżnym szarpnięciem korzenie grzechu i oddać dusze pod panowanie Boskiego Króla. Nie lękajmy się. Spełni wtedy Ono obietnice Swoje: „Położę oczy Moje na nich ku zlitowaniu. Zbuduję ich, a nie zgubię. I wszczęję ich a nie wyrwę. I dam im Serce, aby Mnie znali, że ja jest Pan. I będą Mi ludem, a ja będę Bogiem“ (Jer. 24. 6).

Boskie Serce, króluj nam! błagamy Cię przez Niepokalane Serce Twojej i naszej Matki. Amen.

Na szerokim świecie

Wallace ogłasza plan odbudowy Europy, współpracy międzynarodowej i pokoju. Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił w Milwaukee w stanie Wisconsin przemówienie radiowe, w którym wysunął plan odbudowy Europy. Plan ten byłby sfinansowany przez wszystkie państwa posiadające ku temu odpowiednie środki i zostałby zrealizowany przez ONZ.

Wallace podkreślił, że jego plan odbudowy nie byłby skierowany przeciwko żadnemu państwu a byłby jedynie środkiem walki przeciwko głodowi, nędzy i chaosowi gospodarczemu. Plan byłby nastawiony jedynie na odbudowę państw zniszczonych przez wojnę i przyczyniłby się do wzmocnienia współpracy międzynarodowej i do konsolidacji pokoju.

Abdykacja króla Michała Rumuńskiego. Dnia 30 grudnia o godzinie 15-tej abdykował król rumuński Michał. W proklamacji ogłoszonej przez radio król Michał oświadczył, że zrezygnował na rzecz narodu. Uważa on, że zmiany, jakie zaszły po wojnie w Rumunii, wymagają przekazania narodowi prawa wolnego wyboru ustroju państwowego.

Urlop min. Bevin. Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego donosi, że minister Bevin rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy z którego powroci z końcem stycznia celem wzięcia udziału w debacie w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną.

Blaskowitz i Speerle przed trybunałem norymberskim. W Norymberdze rozpoczął się proces przeciwko 13 wyższym oficerom niemieckim, oskarżonym o popełnianie przestępstw wojennych podczas okupacji w Rosji Sowieckiej i w innych krajach europejskich. Proces toczy się przed amerykańskim trybunałem wojskowym. Wśród oskarżonych znajduje się marszałek armii Blaskowitz oraz b. marszałek lotnictwa niemieckiego Speerle. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Tragiczny plon jednego dnia w Palestynie. W wyniku poważnego starcia między Żydami a Arabami, do których doszło w pobliżu Haiffy, zginęło 47 osób, a 61 odniosło rany. Incydent ten był najpoważniejszy od chwili ogłoszenia przez Narody Zjednoczone decyzji w sprawie podziału Palestyny.

W arabskiej dzielnicy Jerozolimy dokonano napadu na auto, przewożące żydowskich pracowników jednego ze szpitali. 14 osób odniosło rany, w tym dwie poważnie.

Upaństwowienie kolei w Wielkiej Brytanii. Koleje brytyjskie z nowym rokiem przeszły na własność państwa. Ogółem państwo przejęło blisko 60 różnych towarzystw kolejowych, londyńską dyrekcję komunikacji pasażerskiej, 18 kanałów i przeszło 2000 dalekodystansowych pojazdów ciężarowych.

Trzęsienie ziemi i tajfun na Filipinach. Według nadesłanych z opóźnieniem doniesień, podczas Świąt Bożego Narodzenia całe Filipiny zostały nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Jednocześnie szalał tajfun. W różnych częściach kraju zanotowano różne szkody m. in. uległy zniszczeniu szpitale, składy kopry i liczne domy w porcie Legaspi. W prowincji Bicol przerażona ludność szukała schronienia w kościołach. Na razie nie wiadomo jakie straty w ludziach spowodowała ta klęska.

Biały Orzeł znów króluje nad Wielkopolską. Uroczystość odsłonięcia pamiątkowego Orła na wieży Ratusza Poznańskiego przemieniła się w wielką manifestację uczuć patriotycznych społeczeństwa wielkopolskiego. Orzeł, symbol polskości miasta, zachowany szczęśliwie do dnia dzisiejszego, powrócił na szczyt wieży ratuszowej w dzień 29 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Historyczna kaplica w Gdańsku została odbudowana. Jak donoszą z Gdańska zrujnowana przez działania wojenne, zabytkowa kaplica nosząca miano królewskiej została odrestaurowana. Na skutek długotrwałych działań wojennych kaplica ta doznała niewielkich tylko uszkodzeń zewnętrznych natomiast wnętrze uległo prawie całkowitemu zniszczeniu.

„Malta” odbudowana. Robotnicy poznańscy wskrzesili ważną placówkę przemysłową. W grudniu ruszyła na Malcie odbudowana z gruntu Fabryka Papieru „Malta”, która przed wojną była pod kierownictwem Zakładów św. Wojciecha. Na uroczystość uruchomienia tej ważnej placówki przemysłowej przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych i władz politycznych i władz przemysłu papierniczego z przewodniczącym WRN — p. Zygmunt Piłkiewiczem na czele.

Odbudowujemy olbrzymi elewator zbożowy. W dolnej części portu szczecińskiego na nadbrzeżu „Ewa” znajduje się potężny elewator zbożowy, jeden z największych w Europie. Jest to ogromny blok betonowy o 17 piętrach i pojemności 43000 ton. Zdolność przeładunkowa tego elewatora wynosiła 200 ton na godzinę przy wyładunku, a 500 ton na godzinę przy wyładunku z wagonów.

Do Polski powróciło ogółem ponad 2 miliony repatriantów. Jak się dowiadujemy w Urzędzie dla Spraw Repatriacji, w roku 1947 wróciło z Zachodu do kraju 180 tysięcy repatriantów.

Z Francji reemigrowało w roku 1947, 34 tysiące Polaków w czym 11 tysięcy górników i rodzin górniczych, zaś reemigracja z Belgii i Niemiec wyraża się w cyfrach po 5 tysięcy osób z każdego kraju.

W wyniku starań władz polskich umożliwiono powrót tym osobom, należącym do polskiej ludności rodzimej Ziemi Odzyskanych, które zostały zmuszone do służby w niemieckich siłach zbrojnych a następnie dostały się do niewoli sprzymierzonych. Z Włoch wróciło już 1500 osób, zaś z Francji — 3000, w czym 80 proc. górników.

Ogółem od początku repatriacji zorganizowanej do końca 1947 r. powróciło do kraju 2.138.929 obywateli polskich, którzy w wyniku wojny znaleźli się za granicą.

Coraz więcej w Polsce powstaje Organizacji Trzeźwości i Bractw Wstrzemięźliwości. W Kępnie powstało Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość”. Uświadamia ona okoliczne parafie o szkodliwości alkoholu przez odgrywanie przedstawień, odczyty, pokazy, akademie.

Czytaj co niedzielę

Tygodnik Katolicki!

1) KRÓTKI KATECHIZM RZ.-KAT.

Najtańszy i najbardziej nadający się dla dzieci i młodzieży.

3) NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE.

zawierające opis cudów w Fatima akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Marii Panny, praktykę pięciu sobót wynagradzających i dwa sposoby odmawiania Różańca;

2) TAJEMNICE ŻYWEGO RÓŻAŃCA.

wysła paczkami za pobraniem lub po wpłaceniu na konto PKO Łódź VII — 680.

Ks. Dr Win. Hulenoński
Goslynin, woj. Warsz.

Antoni Ogorzałek zam. wieś Dębowiec, poczt. Świętoszów pow. Zagań woj. Wrocław poszukuje posady grabarza cmentarnego lub zakrystiana. Praktyka 20-letnia.

PRACOWNIA HAFTÓW
artystyczno-kościelnych
M. KWIATKOWSKI
Poznań, ul. Staszica 14
Dojazd: 2, 7, 8, 10
Wykonuje:
SZTANDARY,
ornaty, kapy, dalmatyki, baldachy, stuly, bursy itp.

WEŁNĘ OWCZĄ stale kupuje i zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. Placi najwyższe ceny
Łódzka Hurlownia
Art. Włókienniczych
Poznań, M. Focha 16, w Halli Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachod., tel. 63-31

Urodę Pani pielęgnuje
KREM
Istella
TRUSTY
J. & S. STEMPNIOWICZ
POZNAŃ

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowska 1b. — Telefon 239 — P.K.O. V-854. — Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 25,— zł, kwartalnie 75,— zł. Ogłoszenia w cenie 30,— zł, za 1 mm wysokości, 1 szpalta szerokości. — Tłoczono w Państwowych Gorzowskich Zakładach Graficznych — Gorzów Wlkp. ul. Młyńska 4. Nr 34/47 Nr K-33830